

Czasem lepiej nie rozmawiać. Pułapki potencjalnego dialogu Europy z Rosją

Marek Menkiszak

W ostatnich tygodniach wzmożyła się dyskusja na temat ewentualnego wznowienia dialogu, w tym na najwyższym szczeblu, pomiędzy Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Rosją. Kontekstem jest intensyfikacja rozmów pokojowych pomiędzy USA, Ukrainą i Rosją. O potrzebie powrotu do takich rozmów mówił m.in. prezydent Francji Emmanuel Macron jesienią 2025 r. i ponownie w styczniu 2026 r. Poparła go wówczas premier Włoch Giorgia Meloni. Pozytywnie w tej kwestii wypowiadali się też przedstawiciele Austrii, Czech, Grecji i Luksemburga, a także – tradycyjnie – liderzy Węgier i Słowacji. Krytyczni byli m.in. reprezentanci Niemiec i państw bałtyckich, jak również wysoki przedstawiciel UE ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Kaja Kallas.

W toku nieformalnych rozmów pojawiła się koncepcja powołania Specjalnego Przedstawiciela UE ds. Dialogu z Rosją. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniano prezydenta Finlandii Alexandra Stubba, jego poprzednika Sauliego Niinistö i byłą komisarz UE ds. konkurencji Margrethe Vestager z Danii. Obecnie w UE brakuje konsensu niezbędnego do ewentualnego podjęcia takiej decyzji.

Wbrew intencjom inicjatorów dialogu z Rosją próba jego wznowienia nie wzmocni, lecz raczej osłabi pozycję Europy względem Moskwy, utrudni zakończenie konfliktu na Ukrainie, zachęci Rosję do kontynuowania, a nawet eskalowania tzw. wojny hybrydowej. Może też skomplikować dalsze wspieranie Kijowa i będzie generować podziały polityczne w Europie. Obrona interesów i bezpieczeństwa Starego Kontynentu wymagałaby, aby ewentualne przyszłe rozmowy z Moskwą odbywały się z pozycji siły, po wcześniejszym osłabieniu Rosji w wyniku europejskiej presji sankcyjnej i wsparcia dla Ukrainy.

Argumenty zwolenników powrotu do dialogu z Moskwą

Jak dotąd bezpośrednie kontakty europejsko-rosyjskie pozostawały zasadniczo zamrożone od lutego 2022 r. Poważniejszymi wyjątkami były rozmowy telefoniczne prezydenta Macrona z Władimirem Putinem w lipcu 2022 r. i w lipcu 2025 r. oraz podobne rozmowy kanclerza Olafa Scholza w grudniu 2022 r. i listopadzie 2025 r. Kontakty w ograniczonym stopniu utrzymywano na forach wielostronnych (w ramach ONZ i OBWE).

Główny argument zwolenników wznowienia dialogu z Moskwą to konieczność obrony interesów Europy w ramach toczących się rozmów amerykańsko-ukraińsko-rosyjskich. Istnieje dość powszechne przekonanie, że UE i państwa europejskie nie mogą pozwolić, aby Waszyngton i Moskwa dyktowały warunki pokoju na Ukrainie, które dotyczyłyby też podstawowych interesów bezpieczeństwa Europy. W szczególności chodzi o kwestie

kontroli zbrojeń po zakończeniu wojny i potrzebę bezpośredniej dyskusji o tym z Rosją. Szereg państw członkowskich uważa, że należy zademonstrować

” **Od dwóch dekad Rosja prowadzi przeciwko państwom europejskim tzw. wojnę hybrydową i przygotowuje swoje siły zbrojne do konfrontacji zbrojnej z NATO.**

Waszyngtonowi, iż Europa ma własne kanały bezpośredniego dialogu z Moskwą i nie jest biernym obserwatorem. W tle pojawia się również obawa, że w razie uregulowania pokojowego doszłoby nie tylko do normalizacji relacji amerykańsko-rosyjskich, lecz także do podjęcia intensywnej współpracy gospodarczej przez obydwa państwa kosztem interesów ekonomicznych krajów europejskich. Sprzyja temu pojawiający się w niektórych państwach europejskich lobbing części kół gospodarczych na rzecz powrotu do wymiany handlowej i współpracy energetycznej z Moskwą. Wreszcie: w części państw rośnie zniechęcenie kosztami sankcji przeciwko Rosji i obawa przed bezpośrednim konfliktem z nią.

Postawa Rosji wobec Europy

Do analizy konsekwencji prób powrotu do dialogu z Rosją nieodzowne jest zrekapitulowanie postawy Moskwy wobec Europy.

Cele polityki Rosji wobec Europy pozostają niezmiennie od dekad. Obejmują one:

- **przejęcie strategicznej kontroli nad państwami wschodnioeuropejskimi**, wchodzącymi wcześniej w skład ZSRR (w pierwszym rządzie Ukrainą), oraz **stworzenie buforowej strefy bezpieczeństwa w Europie Środkowej** (z częściową demilitaryzacją, wycofaniem sił sojuszniczych oraz daleko idącymi ograniczeniami w sferze wojskowej i aktywności militarnej);
- **wyparcie obecności wojskowej i wpływów USA;**
- **otwarcie Europy na rosyjską penetrację polityczną i gospodarczą.**

Powyższe cele znajdowały odzwierciedlenie w publicznych żądaniach Moskwy (m.in. w grudniu 2021 r.)¹ i jej wcześniejszych inicjatywach².

Od dwóch dekad Rosja prowadzi przeciwko państwom europejskim tzw. wojnę hybrydową, która wyraźnie eskaluje w ostatnich latach³. Jej cele to: osłabienie i destabilizacja państw i instytucji, zastraszenie społeczeństw i elit, podsycanie podziałów i braku zaufania do rządów, sił zbrojnych i innych instytucji oraz potencjalne przygotowanie gruntu pod rosyjską agresję zbrojną. Najbardziej spektakularne przejawy owej wojny hybrydowej obejmują:

- fale poważnych cyberataków (m.in. Estonia – 2007; Niemcy – 2015, 2021; Holandia – 2017, 2018; Polska – 2025);

¹ M. Menkiszak, *Rosyjski szantaż wobec Zachodu*, OSW, 20.12.2021, osw.waw.pl.

² *Idem*, *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Rosji*, OSW, Warszawa 2019, osw.waw.pl.

³ M. Menkiszak, *(Nadal można) wygrać wojnę z Rosją. O kontrstrategii Zachodu wobec Moskwy*, OSW 28.10.2024, osw.waw.pl; C. Edwards, N. Seidenstein, *The Scale of Russian Sabotage Operations Against Europe's Critical Infrastructure*, IISS August 2025 [iiss.org](https://www.iiss.org); S. Jones, *Russia's Shadow War Against the West*, CSIS, 18.03.2025, [csis.org](https://www.csis.org).

- próby ingerencji w wybory i referenda, próby podsycania kryzysów politycznych (Wielka Brytania – 2016; Niemcy – 2016; Czarnogóra – 2016; Francja – 2017; Hiszpania – 2017; Grecja/Macedonia Płn. – 2018; Mołdawia – 2025);
- zamachy bombowe, podpalenia i inne ataki terrorystyczne (Bułgaria – 2011, 2015, 2020; Czechy – 2014; Niemcy i Wielka Brytania – 2024; Polska – 2024–2025);
- uszkodzenia podmorskiej infrastruktury krytycznej na Morzu Bałtyckim (2024–2025);
- próby wywołania lub wspieranie sztucznych kryzysów migracyjnych (Finlandia i Norwegia – 2015; Polska i Litwa – od 2021);
- ataki bronią chemiczną (Wielka Brytania – 2006, 2018; Bułgaria – 2015);
- zabójstwa polityczne (Wielka Brytania – 2012–2017; Niemcy – 2019);
- poważniejsze naruszenia przestrzeni powietrznej przez samoloty bojowe i drony (m.in. Polska, Estonia, Rumunia i Mołdawia – 2025);
- zmasowane kampanie dezinformacyjne w wielu państwach europejskich.

Od około dwóch dekad Rosja przygotowuje swoje siły zbrojne do konfrontacji zbrojnej z NATO. Działania te ulegały nasileniu od 2013 r. i 2021 r. Zarówno

zmiany organizacyjne i szkoleniowe, jak i inwestycje w wyposażenie i środki walki, rozbudowa struktur wojskowych i zwiększanie liczebności sił świadczą o intensywnych przygotowaniach Moskwy do posunięć ofensywnych na europejskim teatrze działań. Mimo znaczącego zaangażowania Sił Zbrojnych FR w prowadzenie wojny na Ukrainie i poważnych strat ludzkich (ponad 300 tys. zabitych i ok. 1 mln rannych) przedsięwzięcia te są najwyraźniej realizowane zgodnie z planem (m.in. według oficjalnych informacji w Siłach Zbrojnych FR w 2025 r. utworzono pięć nowych dywizji, 13 brygad i 30 pułków, a na 2026 r. planowane jest stworzenie czterech dodatkowych dywizji, 14 brygad i 39 pułków)⁴.

Rosja postrzega państwa europejskie jako w większości wrogie, ale jednocześnie osłabione problemami wewnętrznymi (polaryzacją polityczną, napięciami społecznymi, kłopotami gospodarczymi), dostrzegając w tym okno możliwości w kontekście swoich agresywnych działań.

Charakterystyczne dla europejskiej kultury politycznej poszukiwanie kompromisu, chęć unikania konfliktu i metod siłowych, dążenie do deeskalacji i chęć minimalizacji ryzyka są w percepcji rosyjskich elit przejawami strukturalnej słabości. Doraźna ocena znaczenia Europy zależy m.in. od stanu relacji transatlantycznych – jej wagę podnosi asertywność kontynentu wobec Waszyngtonu, choć podziały stanowią też element postrzeganej słabości.

Aktualnie kluczowe państwa europejskie, w tym kraje północno-wschodniej flanki NATO, są przez Moskwę traktowane jako główna przeszkoda na drodze do zwycięstwa na Ukrainie. Ma to związek z wycofaniem się USA ze wspierania finansowego Kijowa i realizacji bezpośrednich dostaw uzbrojenia, a także z nadziejami Moskwy na dialog z Waszyngtonem o wznowieniu współpracy gospodarczej. W tej sytuacji Unia Europejska i Wielka Brytania wzięły na siebie główny ciężar wsparcia dla Ukrainy oraz stopniowego poszerzania sankcji przeciwko Rosji, zwiększając koszty agresji dla Moskwy

⁴ Расширенное заседание коллегии Минобороны, kremlin.ru, 17.12.2025.

i utrudniając jej osiągnięcie korzystnego dla niej przesilenia w wojnie. Stąd wzrost agresywności jej retoryki i działań wobec wybranych państw Europy.

Rosja nie podchodzi z dobrymi intencjami do kwestii ewentualnych rozmów na temat kontroli zbrojeń, w tym w kontekście uregulowania konfliktu na Ukrainie.

” Powrót do dialogu z Rosją miałby szereg negatywnych konsekwencji dla sytuacji w Europie. Przyszłe rozmowy z Moskwą powinny odbywać się po jej osłabieniu i z pozycji siły.

Dla Moskwy jest to instrument realizacji jej agresywnych celów względem Europy i generowania podziałów wśród państw kontynentu. Moskwa nie zamierza iść na ustępstwa w zakresie rozmieszczania sił na własnym terytorium i uznaje brak transparentności wojskowej za jedno z narzędzi swojej polityki. To posunięcia Federacji Rosyjskiej naruszające główne porozumienia o kontroli zbrojeń (w tym układu CFE, INF i Otwartych Przystankach) oraz budowie zaufania i bezpieczeństwa (dokument wiedeński) były przyczyną ich erozji⁵.

Konsekwencje wznowienia dialogu z Moskwą

Ewentualny powrót do dialogu z Rosją, zwłaszcza gdyby odbywał się na najwyższym szczeblu, będzie miał szereg negatywnych konsekwencji dla sytuacji w Europie.

Po pierwsze, wzmocni wewnętrzną legitymację reżimu putinowskiego i ułatwi mu kontynuowanie agresywnej polityki zagranicznej. Jednym z głównych źródeł relatywnej stabilności reżimu jest postrzeganie przez rosyjskie elity jego polityki jako skutecznej, a działań państw uznawanych za wrogie – jako porażki. Na tym tle powrót do dialogu będzie oznaczał w oczach elit fiasko zachodnich prób izolacji Rosji i wpłynięcia na zmianę jej polityki. Byłby to kolejny duży krok w tym kierunku po wznowieniu takiego dialogu przez administrację Donalda Trumpa.

Tym samym ograniczeniu ulegną przejawy wewnętrznego oporu części rosyjskiego rządu i środowisk biznesowych wobec zwiększania wydatków na wojnę i militaryzacji państwa, a także zaostrzania neototalitarnego charakteru reżimu putinowskiego.

Po drugie, usztywni stanowisko Rosji co do warunków zamrożenia konfliktu na Ukrainie. Rozmowami nie zmieni się celów i polityki FR względem Ukrainy i Europy. Moskwa będzie trzymała się swoich maksymalistycznych żądań, zmierzających do faktycznej kapitulacji Ukrainy, jej demilitaryzacji i ograniczenia suwerenności. Prowadzenie dialogu będzie w Moskwie interpretowane jako przejaw słabości i niepokoju Europejczyków oraz ich zmęczenia wojną i sankcjami, co zmniejszy obawy Rosji przed wykorzystaniem negatywnych instrumentów przeciwko niej (zwiększanie wsparcia dla Ukrainy i poszerzanie sankcji).

Po trzecie, może negatywnie odbić się na europejskim wsparciu dla Ukrainy. Państwa sceptycznie nastawione do dozbrajania Kijowa mogłyby argumentować – w zgodzie z tezami rosyjskiej propagandy – że rozmowy pokojowe nie mogą zakończyć się sukcesem, zanim Europa nie wstrzyma kupowania i dostarczania Ukrainie broni (zwłaszcza rakiet umożliwiających rażenie celów w głębi FR), uznając, że grozi to dalszą eskalacją konfliktu.

Po czwarte, nie poprawi to pozycji Europy wobec Rosji na tle USA i nie zwiększy jej postrzeganej w oczach Moskwy podmiotowości. Przeciwnie, inicjatywy na rzecz powrotu przez państwa

⁵ Zob. *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Rosji*, op. cit.; W. Rodkiewicz, *Gest bezsilności. Rosja wypowiada Traktat CFE*, OSW 17.05.2023, osw.waw.pl; M. Menkiszak, *Rosyjska gra pozorów wokół INF*, OSW, 6.02.2019, osw.waw.pl; *idem*, *Krokodyl łyży: Rosja wobec wyjścia USA z Traktatu o otwartych przystankach*, OSW 22.05.2020, osw.waw.pl.

europejskie – w ślad za Stanami Zjednoczonymi – do rozmów z Kremlen będą przez tego ostatniego interpretowane jako oznaka słabości i desperacji Europejczyków oraz ich obaw przed marginalizacją. Moskwa uzna, że działania te są de facto wymuszone postawą Waszyngtonu, co dowodzi tylko braku podmiotowości i niezależności polityki europejskiej. Co więcej, Kreml dostrzeże w tym chęć włączenia się do swoistego wyścigu USA i Europy o normalizację stosunków z FR, co będzie oceniane jako sukces rosyjskiej polityki i osłabi pozycję państw europejskich w kontaktach z Moskwą. O takiej interpretacji świadczą m.in. niektóre ironiczne wypowiedzi przedstawicieli Kremla i narracja propagandy państwowej.

Po piąte, Moskwa uzna powrót Europejczyków do dialogu jako przejaw skuteczności tzw. wojny hybrydowej z nimi, co może sprowokować Kreml do jej stopniowej eskalacji. W szczególności można spodziewać się wzrostu intensywności kampanii dezinformacyjnych, cyberataków, prób ingerencji w wybory oraz innych form sabotażu politycznego i fizycznego. Kreml umocni się w przekonaniu, że agresywne działania Rosji w jej otoczeniu i wobec poszczególnych państw zachodnich uruchamiają zachodnie inicjatywy na rzecz normalizacji relacji z nią. Przykładami są amerykański reset i europejska koncepcja partnerstwa dla modernizacji z 2009 r., rosyjski atak na wybory we Francji w 2017 r. oraz próba ocieplenia stosunków Francji i UE z Rosją za pierwszej kadencji Macrona (2017–2022)⁶.

Po szóste, ewentualne utworzenie stanowiska Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Dialogu z Rosją osłabi pozycję urzędu Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz szefowej Komisji Europejskiej. Zamiast wzmocnić, nadwątli to wspólny europejski głos w polityce względem Rosji i utrudni jej koordynację. Ewentualny spór o obsadzenie stanowiska może generować podziały wewnętrzne w UE.

Po siódme, także nieformalny mandat do dialogu z Rosją dla jednego z europejskich liderów będzie prowadził do napięć i podziałów w UE. Będzie to wynikało z trudności w oddzieleniu interesu państwa pochodzenia oraz motywacji wewnątrzpolitycznych i wizerunkowych działań takiego przedstawiciela. Stanie się to wygodnym polem dla politycznej rozgrywki Moskwy w Europie, również za pomocą jej aparatu dezinformacyjnego.

W obliczu wrogich celów Rosji wobec Europy i prowadzenia przez Moskwę faktycznej wojny przeciwko państwom europejskim **na obecnym etapie szkodliwe byłyby próby podejmowania z nią bezpośrednich rozmów, szczególnie na najwyższym szczeblu.** Dotyczy to też rozmów na temat kontroli zbrojeń, potencjalnie osłabiających możliwości efektywnego odstraszania FR od bezpośredniej konfrontacji zbrojnej. Przeciwnie – sposobem na stworzenie w przyszłości warunków do takich rozmów jest zwiększenie presji na Moskwę i wsparcia dla Ukrainy oraz, zwłaszcza, rozbudowa militarnego potencjału defensywnego i ofensywnego Starego Kontynentu, zmieniającego istniejące regionalne asymetrie w tej sferze. Rozmowy takie powinny odbywać się ze strony Europy z pozycji siły oraz w kontekście dalszego osłabienia Rosji.

⁶ M. Menkiszak, *Mów do mnie jeszcze. Rosja wobec inicjatyw détente Macrona*, OSW, Warszawa 2021, osw.waw.pl.